

aa
1428/52

MELDUNEK SITUACYJNY

rotmistrz Czaczka.

/Depesza z dn. 31.8.19.-g.17.m.20/

Cieszyn 31 sierpnia 1919 r. Sytuacja na froncie czeskim bez zmiany.

Czeskie biuro prasowe ogłasza dzisiaj następującą depeszę:

Po trzygodziny obradach deputacji ludności i robotników okręgu Bogumińskiego z Cieszyńską Komisją koalicyjną, przewodniczący komisji Marchall wystosował do Konferencji Pokojowej w Paryżu następującą depeszę:

Wiadomości, że sprawa Cieszyńska rozstrzygnięta została bardzo korzystnie dla Polaków - wywołała w obszarach, będących pod panowaniem Czesko-Słowackim wielkie wzburzenie. Czescy górnicy i robotnicy zastrejłowali. Wszelki ruch kolejowy ustał. Delegaci (w liczbie 50 tysięcy czeskich, niemieckich -? - robotników tych obszarów, oraz przedstawiciele ludności) wnieśli prośbę, aby telefonicznie powiadomiono Konferencję Pokojową o tym stanie rzeczy, oraz o żądaniach narodu Czeskiego. Żądają także, aby zapoznano ich z rozstrzygnięciem i jego treścią w sprawie Cieszyńskiej. Oświadczając, że spokój dopóty nie będzie, dopóki robotnicy nie będą pewni, że sprawa Cieszyńska została rozstrzygnięta w myśl żądań Czechów. Robotnicy twierdzą, że działają jedynie z pobudek narodowych i dalecy są od wszelkich zakusów bolszewickich.

Depesza ta potwierdza wczorajszy mój meldunek, że mjr. Marchall depeszę tej treści wysłał, choć nie jest przewodniczącym tej komisji.

Polska Deputacja Górników-Polaków zwróciła się do komisji z prośbą o pomoc przeciwko czeskim gwałtom. A także najwyraźniej oświadczyła, że wszyscy robotnicy-polacy chcą pracować, jedynie władze i wojsko czeskie stoją temu na przeszkodzie. Mjr. Marchall tendencyjnie działa na naszą niekorzyść i mylnie informuje Paryż / o cze niejednokrotnie meldowałem/.

Prosiłem dziś przewodniczącego Komisji płk. Tiszięgo, aby zaindagował mjr. w sprawie wysłanej depeszy i zażądał sprostowania.

Gdyż w deputacji, przybyłej do Komisji nie było ani Niemców i Czechów, byli tylko robotnicy-polacy.

Ponieważ mjr. Marchall jest w Opawie i zażąda po jego powrocie, jak obiecał, wyjaśnień i wtedy da nam odpowiedź.

Jutro ma być w Komisji też sama deputacja, z żądaniem, aby mjr. Marchall wyjaśnił, jakim prawem mimo wyraźnego ich oświadczenia, że są Polakami, nazwał ich delegatami czeskimi i czemu, gdy oni oznajmili, że chcą pracować, wysłał do Paryża depeszę wręcz przeciwnej treści:

Dnia 28.8 odbyły się dwa zebrania ludowe, na których protestowano przeciwko wcieleniu Cieszyńskiego do Państwa Polskiego. Przyjęto rezolucję mniej więcej tej treści:

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

57 63

Naród czeski nigdy nie dopuści do plebiscytu na terenie Cieszyńskim, który historycznie należy do Państwa Czeskiego, i bez którego Państwo to istnieć nie może. Deputacja, w tym celu wybrana wręczy dziś rezolucję te prezydentowi Republiki i posalstwu, z prośbą o przedłożenie jej Konferencji Pokojowej.

Czeskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wysłało w porozumieniu z Minist. Spraw Wewnętrznych specjalną komisję do Morawskiej Ostrawy, która tam pozostanie aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy Cieszyńskiej. Na czele tej komisji stanie radca ministerjalny dr. Malkowski, który też w Morawskiej Ostrawie będzie urzędował. Do pomocy dr. Malkowskiemu zostaje przydzielony radca Karol Baron, który zamieszka w Orłowie.

Wszystkim zainteresowanym czynnikom i całej ludności zwraca się uwagę na tę instytucję z wezwaniem, aby w tak poważnej chwili zachowywała spokój i równowagę i wstrzymała się od wszelkich czynności, które w naszej czeskiej sprawie w Paryżu zaszkodzić mogą.

Dziś odbył się w Cieszynie wielki wiec publiczny, wyrażający solidarność z walkami Górnoszląskimi i stwierdzający raz jeszcze przynależność Śląska do Polski. Potępił jednocześnie bezrobocie i przymusowy strajk Czechoń

Na froncie niemieckim sytuacja bez zmiany.

Angielski dziennik: "Daily Graphic", wychodzący w Londynie podaje w numerze z dn. 27 sierpnia 19. następującą notatkę:

"Niemcy na Śląsku" - nowości, które nadchodzą z okręgów węglowych Śląska jasno wykazują, że Niemcy nie zmienili swego charakteru. Traktują oni nieszczęśliwych Polaków Śląska z tym samym barbarzyństwem, jak Belgijczyków w pierwszych dniach wojny. Ostateczną przyczyną tych okrucieństw jest dążenie rządu niemieckiego do zapewnienia sobie korzystnej ilości głosów, podczas plebiscytu, który wkrótce ma się odbyć. Będzie on decydującym o przynależności Śląska do Polski, lub do Cesarstwa Niemieckiego. Chcąc zapobiec przewadze głosów na korzyść Polski, rząd niemiecki postarał się wcześniej wysłać masy Polaków do Francji, gdzie jako poddani niemieccy zajęci są przy oczyszczaniu pola walki. Następnie starali się o wywołanie buntów wśród górników śląskich, aby mieć pretekst do wprowadzenia terroru, celem zapobieżenia oddawaniu głosów miejscowej ludności na korzyść Polski. Rząd niemiecki liczył na interwencję rządu polskiego i że ten w ten sposób pokrzyżuje plany Konferencji Pokojowej. Cały ten spisek został ułożony z charakterystyczną niemiłą dokładnością. Może się on nawet udać, ponieważ Konferencja Paryska zdaje się bardzo oszczędzać wrażliwości Niemców. Cała koncepcja plebiscytu była błędem. Aljanci powinni byli nastawać na oddanie Śląska Polsce tak, aby wzmożnić Polskę, a osłabić Niemcy. Lecz tak w tych, jak i w innych wypadkach, "humanitarne" wpływy operowały na konferencji Paryskiej w tym kierunku, by pomóc naszym wrogom a osłabić przyjaciół. Drogo płacimy obecnie za tę błędną drogę jawnych miłośników ludzkości.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Warszawa, dn. 3. IX. 1919 r.

Nr 6824

MAŁDUNEK SYTUACYJNY .

1428/52

rotmistrz Czaczka.

/ Depesza z dn. 2 sierpnia 1919 r. /

. 8 .

? wreszcie?

Czesi przesuwają wojska z Moraw i Czech ~~na~~ ~~na~~ na linię demarkacyjną. Sytuacja poza linią demarkacyjną zaostrza się coraz bardziej. W Porębie doszło do starcia między robotnikami czeskimi i polskimi. W Boguminie dokonali Czesi rewizji u dyr. Januszewskiego, inż. kolej. Freudentein i kasjera Związku kolejarzy Mrozka. Dwóch ostatnich aresztowano. W Orłowej aresztowano 100 osób. W myśl powziętej w Orłowej podjęto na nowo we wszystkich kopalniach Ostrawsko - Karwińskiego rewiru prace. Uruchomiono również prace w kopalniach Bogumina, w których dotychczas strejkowa. Strejkują tylko jeszcze szyby w Peterswald. Strejk ten jednak niema znaczenia politycznego, chodzi im raczej o podwyższenie płac. prace jednak podjęto pod następującymi warunkami: 1/ Czesko-słowacka siła zbrojna tak silnie na linii demarkacyjnej wzmocniona zostanie, iż zagwarantowanem będzie bezpieczeństwo, a napad ze strony Polaków będzie wykluczony. 2/ Ani jeden kilogram węgla nie zostanie wywieziony z Czesko-Słowackiej republiki, oraz, że w sprawie Cieszyńskiej w przeciągu 12 dni zapadnie decyzja na naszą korzyść. - / jest to uchwała wiecu Czechów w Orłowej. /

Wczoraj rozeszły się pogłoski, jakoby z Paryża miały przyjść wiadomości o nieprawdopodobnej kombinacji, przyznania Czechom ze strony polskiej Jabłonkowa, celem zapewnienia im połączenia ze Słowacją przez Frydek.

Jabłonków. Ofiarą tej kombinacji padłby cały szereg gmin, wyłącznie polskich, o 100% ludności polskiej, ludności przytem najbardziej narodowo usposobionej.

Tramwajarze okręgu Frysztackiego grożą strejkami generalnym, jeżeli Czesi nie wypuszczą na wolność aresztowanego i pobitego do krwi motorowego kolei elektrycznej Bogumin. - Frysztat Juraczka.

Związek kolejarzy protestuje przeciwko zatrzymaniu pociągu koalicyjnego przez paru kolejarzy czeskich i wysłaniu deputacji imieniem kolejarzy śląskich, nazywając postępek ten bolszewizmem, gdyż Czechów na linii śląskiej jest 170, a Polaków 1600.

W Rychwaldzie czesi przebierają się za kobiety i po cywilnemu napadają na domy polskie, biją i rabują kobiety. Jedną z ofiar Agnieszka Puzoniowa, żona jednego z tych, którzy się sprzeciwili strejkom ~~na~~ kopalniach, pokrwawiona, z dzieckiem zjawiła się dzisiaj w Radzie Narodowej, jako świadectwo barbarzyństwa czeskiego. Na szybie "Albinka" w Rychwaldzie, zabronili czesi kooperatywie górniczej wydawać Polakom prowianty.

"Venkow", organ agrarjuszy czeskich zamieścił artykuł wstępny, w którym powołując się na dobre informacje prasy polskiej w Paryżu, uznaje za fakt, że po wyjeździe Wilsona i Lloyd Georgea, decyzja w sprawie Śląskiej przesunęła się na rzecz Polski, i twierdzi, że rekompensaty proponowane Czechom przez Polskę: mianowicie, budowa kolei i ustąpienie pewnego

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

53 65

kontygentu węgla nie są wystarczające i skoro porażka dyplomatyczna czeska stanie się faktem, należy postawić pytanie, czy dogodna jest dla Czechów przyjaźń Polaków za wszelką cenę.

"Jurnal de Debats" umieszcza interwiew z Kramarzem o sprawie Cieszyńskiej, w którym tenże oświadczył, iż czesi dotąd zawsze chętnie stosowali się do uchwał konferencji, nawet wtedy, gdy ich żądania nie zostały wysłuchane, jak np. w sprawie Górnego Śląska, Preszburzkiego przyczółka mostowego i granicy Ipoli.

Cieszyński problem jednak jest całkiem inną sprawą. Kramarz uznaje za rzecz niemożliwą, by można uczynić w sprawie Cieszyńskiej zawód narodowi czeskiemu, który demoralizował Austrię, aż straciła swą siłę oporu, który rozerwał front włoski, a Syberję uratował. //?/. Gdyby się to jednak stało, byłoby zbliżenie się do Polaków na zawsze uniemożliwione.

Komisja Koalicyjna w Cieszynie wydała dzisiaj następujący komunikat, w sprawie depeusza mjra Marschalla:

"Przed paru dniami prasa ogłosiła depeuszę, podpisaną przez komendanta Marschalla, /prezesa Komisji Koalicyjnej w Cieszynie/ do Konferencji Pokojowej w Paryżu. Przedstawiono cały fakt fałszywie. Sprawa się miała jak następuje: dn. 30 sierpnia rano komendant Marschall znajdował się na dworcu w Boguminie, w chwili, gdy przechodził pociąg koalicyjny Warszawa - Paryż. Kolejjarze strejkujący chcieli wstrzymać odjazd pociągu. Wtedy komendant Marschall i przedstawiciel czeskiego ministerstwa komunikacji odbyli konferencję z przedstawicielami robotników z okręgu. Robotnicy ci prosili bardzo o wysłanie depeuszy do Paryża, wyrażającej ich żądania narodowe. Wtedy to została zredagowana depeusza, którą ogłosiły dzienniki. Umyślnie zostało postanowionem, że podpisać ją ma nie komendant Marschall lecz przedstawiciel Czesko-Słowackiego Ministerstwa Komunikacji i że ma się ją odesłać do Pragi, do Rządu Cz.Śl., któryby ją przesłał do Paryża. Ze swej strony komendant Marschall obiecał robotnikom, że Komisja Koalicyjna wyśle analogiczną depeuszę do Paryża. Po powrocie swoim do Cieszyna, zdał sprawę z tych wypadków Komisji, która wysłała w tej sprawie depeuszę do Konferencji Pokojowej.

Na froncie niemieckim sytuacja bez zmiany.

W Opolu wynikły poważne wzburzenia, bliższe szczegóły nie są nam znane. Doniesienia berlińskie o rzekomym uspokojeniu kraju brzmią naogół dosyć pesymistycznie.

20. *Bojarski ppor.*
NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 428/52 dnia 10/IX 1919 r.

Wydział

